Nr 39. ROK 1838. SOBOTA 17 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Konstancyi.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wieślisława.

# Gazeta Krakowska.

*Obserwacye Meteorologiczne.*

| Dzień godzina | Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey | stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery. | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27" 4.''' 448 | — 9°,1 | 0," 88 | Pł. Zachodni słaby | Pochmurno | |
| 16 2 | 4, 336 | — 5. 5 | 1, 03 | ,, ,, | Pogoda z Chmurami | |
| 10 | 4. 492 | — 8. 8 | 0, 91 | ,, ,, | Pochmurno | |

## Część Urzędowa.

### OBWIESZCZENIE.

Na żądanie JWgo hrabiego Moszczyńskiego sprzedane zostaną w drodze licytacyi publicznéj różne srebra a między temi sztucce złocone w porcellanowych okładkach, tudzież naczynia porcellanowe i szklanne, poczynając licytacyą takową w dniu 20 lutego r. b. 1838 o godzinie 9 rannéj, w biórze podpisanego notaryusza przy ulicy Grodzkiéj pod L. 22$\frac{8}{9}$ w Krakowie.

Kraków dnia 4 lutego 1838 r.

(3r.) A. *Matakiewicz* Not. Pub.

---

Prawnie zajętych 400 garncy okowity, będą dnia 20 lutego r. b. 1838 o godzinie 10 zrana we wsi Alexandrowicach w okręgu Wolnego Miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 14 lutego 1838 r.

*Dziarkowski* Kom. Sąd.

---

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: koralitnitek sześć, odzież, landszafty, szkło i różne sprzęty domowe w dniu 23 lutego r. b. 1838 to jest w piątek o godzinie 10 zrana w domu na Smoleńsku przy ulicy Wolskiej pod L. 149 stojącym, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą. Chęć kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d. 15 lutego 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

---

### — *Kraków.* —

Powszechne uskarżania się publiczności na nieregularność zegarów miejskich spowodowały mnie zwrócić uwagę Wysokiego Senatu Rządzącego na tę niedogodność i podania środków do zapobieżenia tejże. Wysoki Senat Rządzący przyjął projekt do regulowania zegarów, dawanie z obserwatorium znaków za pomocą chorągiewki, które z wieży P. Maryi uważanemi będą. Zacząwszy więc od dnia 19 tego miesiąca, 40 sekund przed 12 godziną danym będzie pierwszy znak, 20 sekund przed 12 drugi, a naraszcie trzeci dokładnie o saméj 12 godzinie. Ro-

wnocześnie z tym ostatnim znakiem stróż na wieży P. Maryi zrobi pierwsze uderzenie 12 godziny i podług tego uderzenia zegar ratuszowy zregulowanym będzie. Tym sposobem wszyscy zegarmistrze, jak równie osoby posiadające zegarki, mogą jak najdokładniéj, z pierwszém uderzeniem 12 godziny na wieży P. Maryi, takowe regulować, a tak nieporządek z nieregularności zegarów pochodzący powiększéj części ustanie.

Kraków dnia 16 lutego 1838 r.

Max. *Weiss*, Dyrek. Obs.

## Część Polityczna.

### Wiadomości z Poczty Wczorajszéj.

— *Paryż* 6 *Lutego*. —

Rząd odebrał wczoraj dwie depesze telegraficzne z Bajonny pod d. 3 b. m. następującéj osnowy: »Espartero uderzył na karlistów pod Balmeseda i odparł ich do Orantia zkąd również dnia 31 z. m. odpędzeni zostali, chociaż im nadeszły 4 bataliony w posiłku. Mieli 100 zabitych, w liczbie których znajduje się dowódca ich markiz Bobeda. Brygadyer Leon przybyły dnia 28 do Pampeluny, obsaczył po drodze batalion karlistowski, który utracił wielu ludzi i 40 jeńców. Dnia 31 uderzył znowu na karlistów pod Echarry i pobił ich, poczém ostatni cofnęli się do doliny Ulzama, tam zkoncentrowali się i nastąpili z dolin na pograniczu. Z powodu potyczki pod Balmezada, były publiczne igrzyska w Bilbao.«

W skutku tych małych korzyści wojennych papiery hiszpańskie z 19⅞ podniosły się wczoraj zaledwie na 20; ale dziś napowrót spadły.

— *Dnia* 8 *Lutego*. —

Dziś znowu ogłosił rząd następującą depeszę telegraficzną z Bajonny dnia 5 lutego: »Podług doniesień z Lodio z dnia 2 b. m. jenerał Espartero, wyprowadził z Balmesady wszystkie działa i wszystkie fortyfikacye poniszczył, tak, że zdaje się, jakby chciał z téj warowni ustąpić. — Potwierdzają z Pampeluny w drodze urzędowéj zwycięztwo brygadyera Leon nad karlistami, *(patrz wyżéj.)*. — Wzięcia i zburzenie mostu i 3 szańców Belascoin, 200 jeńców, 120 zabitych i 400 ranionych, są owocami téj potyczki.

Na dzisiejszéj giełdzie, spadły atoli znowu papiery hiszpańskie z 19⅞ na 19½.

Rozprawy w izbie kortezów madryckich 26 stycznia okazują, że Bazilico Garcia, o którym donoszono, że jest ciągle ścigany, jest panem prowincyi Ciudat Real i Toledo, i przeciął wszelką kommunikacyą Andaluzyi z Madrytem. Sciganie go przez krystynów nazywają niektóre dzienniki włóczeniem się za nim powoli, bez żadnego skutku i bez śmiałości zaczepienia go. Mógłżeby inaczéj przejść swobodnie tak wielką przestrzeń kraju i niepokoić Madryt? — Minister wojny siłę jego wprawdzie tylko na 3000 ludzi podaje i donosi kortezom, że kazał 800 wojska zebrać przeciwko niemu, — tymczasem Garcia nieprzestaje być groźnym.

W kwaterze D. Carlosa, podług ostatnich doniesień, panuje niezwyczajna czynność.

### Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Wrocław* 5 *Lutego*. —

Wczoraj wieczorem widziały znowu niektóre osoby zorzę północną, z czego przepowiadają nowe jeszcze zimna.

Wstrzymane dla zimna rozbieranie tutejszéj wieży nowomiejskiéj, odbywa się znowu. Zdjęta chorągiewka z gałką, obejmowała herb miasta i rok 1624. Na dzwonie wieżowym, ważącym 10 centr. 40 funtów, w którém dozorca wieżowy zwykł był godziny sygnalizować, pod zwrotką wiersza niemieckiego, był podpis taki: »*Jakob Götz odlał mnie*, *anno* 1624.«

— *Peszt* 18 *Stycznia*. —

W tym tygodniu stany komitatu tutejszego odbyły nadzwyczajne zgromadzenie walne, dla naradzenia się względem istoty czy-

mu, z powodu którego fiskus królewski, oddaje pod sąd trzech szlachciców o zbrodnię ztanu obwinionych. Obżałowani któremi są; hr. Rodey tudzież pp. Paday i Agaston, przez dwuznaczne postępowanie i nieprzyzwoite mowy w miejscach publicznych, ściągnęli na siebie skargę o obrazę majestatu, za co karę infamecyi prawo stanowi. Na wspomnioném zgromadzeniu walnem, objawił się wszechstronnie duch umiarkowania i mądrości, co przedewszystkiem przypisać należy treściwéj i dzielnéj mowie hrabiego Szecheny, który wszelkie zdania i wnioski zagorzalców z energią odpierał. Przekonano się nareszcie, że droga, któréj się dotychczas trzymano, nie jest właściwą do zaspokojenia i uzyskania względów rządu, który nigdy prawa nienarnszył; że przeto za obwinionemi nie w formie zażalenia, ale w drodze pokornéj prośby ujmować się wypada, jeżeli jest życzeniem, aby pożądany skutek los oskarżonych złagodził. — Obwinionym z komitatu heveczerskiego, to jest hrabiemu Keglowich i jego wspólnikom, ma być przeczytany 15 lutego wyrok na nich zapadły, w skutku którego zostaną zaraz w więzieniu w koszarach artyleryi osadzeni.

— *Sztokolm* 16 *Stycznia.* —

Lubo kochany osobiście nasz monarcha, umie od lat 30 oszczędzać jak najmocniéj wszelkie przesądy tak w Szwecyi jakoteż w Norwegii, znajdują się przecież malkontenci. Wprawdzie jest nasz król najstarszym z panujących teraz w Europie monarchów, jednak nieistnie obawa o jego zgon prędki. Trzyma on mocną ręką berło, a nadewszystko ma wiele taktu w unikaniu swych przeciwników tak wewnątrz jak zewnątrz zgromadzenia stanów, a Szwecya niebyła nigdy w stanie więcéj kwitnącym jak teraz. Polityka zresztą, równie jak traktaty, są za wstąpieniem na tron syna królewskiego.

Układy względem nowego traktatu handlowego między Szwecyą, nie dały się ukończyć w roku upłynionym, z tego powodu zostało ogłoszone rozporządzenie, że przez miesiące zimowe dawniejszy traktat zostaje jeszcze w wykonaniu.

## ROZMAITOSCI.

### *Żegluga statkami parowemi w Indyach.*

Żegluga parowa do Indyj, zajmuje kompanię wschodnio-indyjską, rząd i publiczność zarówno w Anglii jak w Indyach. Rząd zlecił porucznikowi okrętowemu Lynch, dalsze prowadzenie doświadczeń na Eufracie, które skutkiem zamierzonéj oszczędności ze strony lorda Palmerstona, musiały być przez pułkownika Chesney zaniechane. Pan Lynch jest także upoważniony do ułożenia się z paszą Bagdadu względem otwarcia na nowo żeglugi na dawnym kanale z Bagdadu do Eufratu, co postawiłoby okręty parowe w możności, płynąć po Tygrysie aż do Bagdadu, w tych nawet miesiącach, w których stan wody jest najniższy, a ztamtąd po kanale Mezopotanii dostawać się do wyższego Eufratu. Drugiem niemniéj ważnym w téj mierze względem, byłoby powiększenie się handlu z Bagdadem i Perzyą, ponieważ dwie ostatnie wycieczki pułkownika Chesney, miały ten skutek, iż wzdłuż całego Eufratu podwoił się nadspodziewanie szybko handel angielski.

Kompania wschodnio-indyjska ukończyła również ze strony swojéj rozpoznanie wybrzeżów morza Czerwonego, do czego przez całe 3 lata, aż cztéry okręty użyte były. Skutkiem tego przekonano się, że żegluga z Bombaj do Suez, trwająca zwykle dotąd używanemi okrętami parowemi, w przecięciu przez dni 22, odtąd może być za dni 18 okończona. Wprawdzie jeden z okrętów parewych płynąc z Bombaj do Socotra ucierpiał niedawno bardzo wiele na Monsum, wszyscy jednakże oficerowie, którym to morze dobrze jest znane, zgadzają się w tém, iż można żeglować po Monsum w jego nawet nejsilniejszych peryodach, byle tylko podczas trwa-

nia tychże, mieć na pamięci trzymać się południowéj strony. Kompania nabyła już od paszy wyspę Kamaran na Czerwonem morzu, leżącą pod 15º szerokości południowéj, między portami Lodeya i Hodeida, nieco w stronie północnéj od Moki. Wyspa Kamaran ma port bardzo dogodny, niemal podczas wszystkich wiatrów przystępny i będzie służyć za główny skład węgli tudzież wszelkich materyałów okrętowych. W Socotra ma być pozostawiony okręt bez żagli, który będąc użyty także na skład, uczyniłby niepotrzebném zaprowadzenie wszelkiego zakładu czyli umieszczenia się na saméj wyspie. Kompania obliczyła roczne koszta parowego statku, co miesiąc z Bombaj do Suez płynącego, na 88,000 fnt. szterl., ale komitet w Madras protestował przeciwko temu podaniu. Kompania liczy węgle kamienne w Indyach po 45 szylingów za ton, a po 80 szylingów na morzu Czerwoném. (Szyling 2 złp. Ton, 20 centnarów); komitet zaś redukuje ceny na 30 sz. w Indyach a na 60 sz. na morzu Czerwoném, w ogólności zaś znajduje cały kosztorys kompanii o 16,500 fnt. szterlingów za wysoki.

Publiczność okolic wschodnich w Indyach, jest nadzwyczaj oburzona o to, że kompania chce ograniczyć żeglugę swych okrętów parowych na same tylko Bombaj, z którego to powodu zawiązało się towarzystwo, mające zamiar zebrać 350,000 fnt. szt. na kapitał (w 7000 akcyi podzielony), ażeby wybudować pięć okrętów parowych, któreby z Kalkuty do Madras i Ceylon dwa razy na miesiąc, a raz na miesiąc z Ceylon do Socotra płynęły i tam w oznaczonym czasie, zjeżdżały się z okrętami parowemi, linię komunikacyjną między Bombaj i Suez utrzymującemi. Roczne wydatki na okręty parowe obliczono na 109,000 fnt. szt., ale nie masz podobieństwa, iżby bez pomocy rządowéj, przynajmniéj w pierwszych pięciu leciech zdołały się opłacić.

Obok pocztowéj żeglugi okrętów parowych, będzie według wszelkiego podobieństwa cała marynarka indyjska w zbrojne okręty parowe zamieniona; obecnie składa się ona zwyle z 12 okrętów, mających swój arsenał w Bombaj, a których służba zasadza się szczególniéj na rozwożeniu wojska ku brzegom Malabaru i na opiece handlu angielskiego w zatoce Perskiéj. Marynarka rzeczona kosztuje rocznie 100,000 fnt. szter. Wyrachowano, że za te pieniądze można utrzymać sześć okrętów parowych, któreby w obu wymienionych rodzajach służby, były bez porównania użyteczniejsze, bo na nich możnaby przesłać wojsko w pięciu dniach do najodleglejszych punktów wybrzeża między Indus a Ceylon, a korsarze czyli rozbójnicy morscy w zatoce Perskiéj, ani razu nie byliby w stanie uciec przed parowemi okrętami. Rząd w Bengalu ma 4 zbrojne statki parowe dla utrzymywania związku z byłemi prowincyami birmańskiemi, tudzież z Malacca, Singapur i Pulo Penang; są one wprawdzie za małe do żeglugi na tém burzliwém morzu, zawsze przecież ich użyteczność już wielokrotnie udowodniona została.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

*Od dnia 16 do dnia 17 Lutego.*

Niedziałkowska Salom, Morawski Kasper, Mieszłowski Seweria, z Polski; — Bobrowski Włodzim., Wojtawski Józef, Zeliński Marcyan, z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa:*

Srednicka Ewa, do Polski; — Gorczyński Julian, do Galicyi.

---

## Doniesienie.

Józef hrabia Bystrzonowski obywatel Królestwa Polskiego, przybywszy tu do wolnego Miasta Krakowa na zamieszkanie przez czas pewny, zawiadomia i ostrzega wszystkich w ogólności, i wszelkiego wyznania osoby, iż jak nigdy dotąd żadnego kredytu od nikogo niepotrzebował, tak i na dal potrzebować wcale nie będzie, owszem, jak wszystko zawsze gotowemi pieniędzmi płacił punktualnie, tak i nadal płacić regularnie będzie, aby więc nikt tłomaczyć się nie mógł nieznajomością lub niepewnością, podaje się to ostrzeżenie po trzy kroć do powszechnéj wiadomości. Działo się w Krakowie dnia 17 lutego 1838 roku. (1r.)